

# Obowiązkiem uczonego jest nieustępliwa walka w obronie pokoju

## Apel polskich naukowców i działaczy kultury do uczonych i działaczy społecznych Europy zachodniej i Ameryki

W jednym z ostatnich numerów „Trybuna Ludu“ zamieściła apel polskich naukowców i działaczy kultury do uczonych Europy zachodniej i Ameryki, wywołujący do wznowienia walki o zakaz używania broni atomowej. Apel głosi:

Blisko 10 lat temu została względu na ich ustrój społeczny, droga pokojowego wykorzystania energii atomowej, zapoczątkowana otwarcie w zruconą nad Hiroszimą amerykańska bomba atomowa, zabijając dziesiątki tysięcy niewinnych ludzi. W ten sposób wielkie osiągnięcie geniuszu ludzkiego — wyzwolenie energii atomu zostało obrócone przeciwko człowiekowi, w celach wojny i masowego zniszczenia — zamiast służyć szczęściu i dobrobytowi ludzkości.

Od tego czasu amerykańscy siewcy wojny rozpętali wyścig zbrojeń atomowych, tworząc bomby o coraz większej sile niszczącej. Wbrew jednomyślnej woli narodów odmawiają oni uporczywie zaprzestania produkcji broni masowego zniszczenia i zobowiązania się do jej nieużywania — jak tego domagali się i domagają państwa obcy pokoju.

Ostatnie eksperymenty z bombą wodorową na Oceanie Spokojnym, ofiarą których padli rybacy japońscy znajdujący się o dziesiątki kilometrów od miejsca wybuchu, uświadomiły znowu narodom straszną groźbę jaką stanowi dla wielkich miast, dla cywilizacji ludzkiej broń atomowa i wodorowa.

Dlatego też nasze najwyższe oburzenie wywołał fakt usankcjonowania wojny atomowej i przygotowań do niej przez ostatnią sesję Rady Atlantyckiej. Niebezpieczeństwo wojny atomowej jest tym większe, że z woli amerykańskich kół wojennych bronia masowej zagłady rozporządzać będzie odbudowywany hitlerowski Wehrmacht.

My, polscy działacze kultury, jesteśmy głęboko przekonani, że niniejsze nasze wezwanie skierowane do uczonych i działaczy społecznych Europy zachodniej i Ameryki, celem połączenia wysiłków ludzi dobrej woli dla odwrócenia gwałtu, jaka zawisła nad światem, nie może pozostać bez echa.

Zapytujemy się Was, ludzie kultury i nauki: czy będziecie milczeć i przypatrywać się obojętnie jak Wasze kraje są przekształcane w bazy atomowe? Czy możecie nie zdawać sobie sprawy z tego, jakie niebezpieczeństwa czekają Wasze przedzie wszystkim narody zamieszkujące gęsto zaludnione terytoria w wypadku rozpętania wojny atomowej przez agresywne koła amerykańskie i ich zachodnio-europejskich wspólników? Czy możecie dopuścić do tego, by wyniki pracy pięknych i wspaniałych ludzi, którzy umiłowali pokój nade wszystko, jak Piotr i Maria Curie i innych twórców, były użyte jako straszna broń wojenna?

Drogi nam nasze miasta, ale drogie nam są również miasta i pomniki kultury innych narodów. Tam, gdzie zamikł głos sumienia i poczucie odpowiedzialności, niech pod Waszym wpływem obudzi się przynajmniej instynkt samozachowawczy!

W chwili obecnej ludzkość stanęła na rozstaniu dróg: z jednej strony otwiera się przed nią droga pokojowej współpracy państw i narodów bez

zgodnie na ich ustrój społeczny, droga pokojowego wykorzystania energii atomowej, zapoczątkowana otwarcie w zruconą nad Hiroszimą amerykańska bomba atomowa, zabijając dziesiątki tysięcy niewinnych ludzi. W ten sposób wielkie osiągnięcie geniuszu ludzkiego — wyzwolenie energii atomu zostało obrócone przeciwko człowiekowi, w celach wojny i masowego zniszczenia — zamiast służyć szczęściu i dobrobytowi ludzkości.



W dniu 9 stycznia br. Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz podejmował w sądach Urzędu Rady Ministrów, harcerzy z całej Polski na tradycyjnej choince noworocznej.

Na zdjęciu: Dzieci wręczają kwiaty Prezesowi Rady Ministrów Józefowi Cyrankiewiczowi.



Dziadek „Mróz” wśród dzieci. CAF fot. Baranowski

### Spotkanie działaczy TFP-R z G. N. Wierosowem

W siedzibie Zarządu Głównego TPP-R w Warszawie odbyło się w dniu 10 bm. spotkanie bawiące obecnie w Polsce — przewodniczącego Białoruskiego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą G. N. Wierosowa z działaczami Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, z wiceprzewodniczącym Zarządu Głównego TPP-R — Stefanem Matuszewskim na czele.

### Każdego zainteresuje

Małym dokiem podniesiono wielki statek. Po 37 godzinach nieprzerwanej pracy, zaloga wyzdolila dotkowego Stoczni im. Komuny Paryskiej, pod kierownictwem st. mistrza Stefana Świątki oraz przy współudziale ekipy Polskiego Ratownictwa Okrętowego, zameldowała o poważnym sukcesie. Dokiem pływającym o niewielkiej stosunkowo nośności 6 tys. tonn podniesiono z morza wielki statek „Dzierżyński” (dawniej „Jastarnia”) w celu naprawy dna. Wysilki załogi wyzdolila dotkowego Stoczni im. Komuny Paryskiej, pod kierownictwem st. mistrza Stefana Świątki oraz przy współudziale ekipy Polskiego Ratownictwa Okrętowego, zameldowała o poważnym sukcesie. Dokiem pływającym o niewielkiej stosunkowo nośności 6 tys. tonn podniesiono z morza wielki statek „Dzierżyński” (dawniej „Jastarnia”) w celu naprawy dna. Wysilki załogi wyzdolila dotkowego Stoczni im. Komuny Paryskiej, pod kierownictwem st. mistrza Stefana Świątki oraz przy współudziale ekipy Polskiego Ratownictwa Okrętowego, zameldowała o poważnym sukcesie.

### Prace konserwatorskie w garderobie teatralnej mistrza Solskiego

Dyrekcja Państwowego Teatru im. Stowackiego w Krakowie przystąpi w najbliższych dniach do prac konserwatorskich w garderobie, z której przez długie lata korzystał mistrz Ludwik Solski. Garderoba ta zastępuje na specjalną wagę, gdyż na jednej z jej ścian znajdują się malowidła i rysunki wykonane przez wybitnych malarzy polskich, m. in. Mehoffera i Włodzimierza Tetmajera. Ponadto znajdują się tam aforyzmy i podpisy najslawniejszych aktorów i literatów, jak Modrzejewska, Hoffmanowa, Zapolska, Babicki i in.

### Piękny okaz orla przedniego i wilka otrzymano Muzeum Łowieckie w Rzeszowie

W lesie koło Babicy w pow. Rzeszów — znaleziono postrzelonego orla przedniego o 2,5-metrowej rozpiętości skrzydeł. Rzadki okaz ptaka przekazano Wojewódzkiej Radzie Łowieckiej w Rzeszowie, która mimo starań, nie zdołała orla utrzymać przy życiu. Ptak został wypchany i oddany do muzeum łowieckiego. Do muzeum łowieckiego przekazano również wyjątkowej wielkości wilka, zastrzelonego przez gajowego z Ustrzyk Dolnych.

# Gazeta Krakowska

Wyd. A  
Cena 20 gr

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok VII. Kraków, wtorek 11 stycznia 1955 r. Nr 9 (1969)

## Przed II Zjazdem ZMP

# W odpowiedzi na apel młodzieży nowosądeckiej

Młodzież z Siłowni Jaworzno II, odpowiadając na apel kolegów z Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Nowym Sączu postanowiła wziąć udział w współzawodnictwie przedjazdowym.

„Doświadczenie uczy nas, że w tej wsi, gdzie dobrze pracuje świetlica, dobrze pracuje również kół ZMP, młodzież więcej czyta, uczy się i umie się kulturalnie bawić” — piszą młodzi ZMP-owcy z Siłowni.

- 1. Pomóc młodzieży z Jan-kowic, Wyglizowa i Babie w wyremontowaniu świetlicy oraz wyposażyć ją w bibliotekę, sprzęt oraz gry świetlicowe.
- 2. Otoczyć stałą opieką kół ZMP w podopiecznych wsiach udzielając im pomocy organizacyjnej.
- 3. Wysłać do świetlic w tych wioskach zespoły artystyczne oraz prelegentów.
- 4. Zapewnić tamtejszym kółkom LZS opiekę ze strony zakładowego koła sportowego „Sparta”.
- 5. Dopomóc w zorganizowaniu spółdzielni produkcyjnej w Wyglizowie.

Nadto młodzież Siłowni w Jaworznie wzywa swych rówieśników z elektrowni i zakładów pracy województwa krakowskiego do podejmowania podobnych zobowiązań oraz do walki o tytuł najlepszej brigady młodzieżowej.

Do walki o tytuł najlepszej brigady wzywa przede wszystkim ZMP-owska brigada Eugeniusza Gawrona, która dla uczczenia II Zjazdu ZMP zobowiązała się skrócić czas czyszczenia i podgrzewania na kotle nr 1 o 168 rob./godz. Zobowiązanie to brigada wykonała skracając czas pracy o 700 rob./godz. (ae)

## Uroczystości ku czci Zegadłowicza

W związku z uroczystościami ku czci Emila Zegadłowicza, które odbędą się w lutym br. w rocznicę jego śmierci, w Gorzeniu Górnym koło Wa-dowic, przystąpiono do remontu i konserwacji wnętrza domu, w którym żył i tworzył ten wybitny pisarz. W sejmie domu wmurowana zostanie pamiątkowa tablica.

## Bevan wzywa do rozpoczęcia rozmów ze Związkiem Radzieckim

LONDYN. silniejszy, spotkamy się z wami. Nie jest tajemnicą — powiedział Bevan — że nasza wyspa — Wielka Brytania — utrzyma się w przyszłej wojnie za-ladnie przez 30 godzin. Jeśli rozpoczniemy wojnę to zginie-my wszyscy. Eden nalegał, by uzbrotić Niemcy, ale teraz u-zbrojenie nie ma znaczenia w czasie wojny, przynajmniej między wielkimi krajami. Powinniśmy podjąć próbę spotkania z Rosją przy pierw-szej okazji. Nie chodzi o ustę-pstwo z tej czy innej strony. Je-li nie można dogadać się za-pierwszym razem, należy spró-bować jeszcze raz.

To wszystko, co można z-robić. Bevan wezwał swoich stu-chaczy, by dowiedli, iż nie idą za generalami i admirałami wy-głaszającymi głupie pro-mówienia. „Jeśli Radford mó-wi, iż trzeba zrzucić bomby a-tomowe na Koreę, to jest on z-brodniczym głupcem. Jeśli to samo oświadcza Montgomery, to trzeba mu powiedzieć, iż po-winien milczeć. Nasz kraj nie ma zamiaru iść na pasku nie-odpowiedzialnych marszał-ków”.

## Przybycie handlowców japońskich do Pekinu

Jak donosi Agencja Nowych Chin, dnia 10 bm. przybyła do Pekinu na zaproszenie Chiń-skiego Komitetu Popierania Handlu Międzynarodowego grupa przedstawicieli japoń-skich kół handlowych.

# 10 wiosna w wyzwolonym kraju będzie wiosną zwiększonego wysiłku wsi krakowskiej

## Inicjatywa chłopów z Rzuchowej

W UBIEGŁĄ NIEDZIELĘ W RZUCHO-WEJ (pow. tarnowski) odbyło się uroczyste zebranie, poświęcone 10 rocznicy wyzwolenia ziemi krakowskiej. Chłopi wypełnili njeżdżąc salę szkolną po brzegi Ci dla których zabrakło miej-sca musieli pozostać na korytarzu i choć mróz powiewał z pola, żaden z nich nie odszedł. Takie było zainteresowanie, taki nastrój zebrania.

Rzuchowa, to siedziba nowej Rady Gromadzkiej. Przyszły więc dziś także delega-cje aktyw ZSCh i ZMP z Błonia i Koszyc, które to wieś połączyły się z Rzuchową w nową jednostkę administracyjną. Zaczęły się obrady...

Posypały się wspomnienia z minionych czasów — sanacji i hitlerowskiej niewoli. Potem — rozważano przemiany, które na-stąpiły w Rzuchowej w ciągu 10-lecia: — Wzrosła rozbudowa się o nowych 40 domów, w izbach zabyłło światło elektryczne. Nie ma dziś w Rzuchowej, Błoniu czy Koszy-cach rodziny, w której ktoś byłby bez pracy lub nie uczęszczał do szkoły. Przed wojną w samej Rzuchowej pracowało w fabrykach i to niestale — zaledwie 10—13 osób; dziś pracę w przemyśle ma przeszło 90 osób. Przed wojną do szkół w mieście chodziło troje młodzieży, dziś kształci się

w szkołach średnich i wyższych przeszło 70 osób.

— Te wielkie zmiany, tę jasną, spokojną teraźniejszość i przyszłość każdego mieszka-nika naszej wsi pracującego w „Azolach“ czy w innych zakładach, pełną przyszłość ucznia szkoły chemicznej, mechanicznej czy rolniczej, na którego czeka przemysł i rol-nictwo, wzrastający dobrobyt chłopca — wszystko to przyniósł dzień 18 stycznia 1945 i chociaż jeszcze czasem na to czy inne narzekamy, ale przecież każdy żyje spokojniej-szy o jutro niż w tamtych czasach — mó-wił uczestnicy zebrania.

Były tam takie głosy, jak Emilii LA-ZARZ, która zabierając głos w dyskusji przyznała:

— Sama nieraz wygadawałam, gdy brako-czegoś w sklepie. Ale gdy zobaczyłam No-wą Hutę, to zrozumiałam, gdzie bar-dziej potrzebny był cement czy gwoździe, niż w Rzuchowej.

— Wielki to dzień, dzień wyzwolenia. Trzeba, byśmy go uczcili naszym chłopskim czynem — poddał myśl Stanisław NALE-ZIŃSKI, prezes gromadzkiego koła ZSCh.

Poparła go cała sala. I oto, co czytamy w rezolucji, uchwalonej na zebraniu w Rzuchowej:

- 10 rocznicę wyzwolenia ziemi krakowskiej, naszego powiatu i naszej wsi pod hitlerowskiej okupacji postanawiamy uczcić czynem produkcyjnym.
- Po odstąpieniu 900 kg żyweca na poczet planu na r. 1955 zobowiązujemy się nadal w 100 proc. realizować miesięczne plany dostaw obowiązkowych. W dal-szym ciągu będziemy wykonywać zgodnie z zakreślonym sobie planem ponad-obowiązkową sprzedaż mleka.
- Mając plan kontraktacji bekonów wynoszący 180 sztuk postanawiamy do dnia 30 czerwca br. zakontraktować i odstawić 216 sztuk.
- Do 30 czerwca zakontraktujemy nadto 18 krów i 15 cieląt. Zapewnimy udział 180 gospodyń w tegorocznym konkursie hodowlanym.
- W ciągu I półroczu podniesimy hodowlę owiec do 600 sztuk, bydła do 850 sztuk, zwiększając mleczność krów o 100 i przeciętnie od sztuki.
- W celu zabezpieczenia bazy paszowej zasiejemy 56 ha konopiami, 16 ha lucer-ny, 50 ha seradeli i 10 ha lubinu. Niezwłocznie rozpoczniemy przygotowania do wiosennej kampanii siewnej, przeprowadzając remont narzędzi rolniczych w 160 gospodarstwach.
- Odcyśnimy 2500 m rowu melioracyjnego.
- Dla wzmocnienia zbóż ozimych i użytków zielonych przeprowadzimy wczesną wiosną zabieg jak: odwodnienie, bronowanie, zasilenie nawozami sztucznymi i naturalnymi. Zasiewy wiosenne wykonamy tylko rzędowo i wyłącznie ziarnem kwalifikowanym. Zwrocimy szczególną uwagę na walkę z chorobami i szkodnika-mi zwierząt i roślin.
- W ciągu najbliższych 4 miesięcy dostarczymy 400 dniówek pleszych i 100 dniówek konnych dla budowy domu gromadzkiego.

Tak więc, podsumowując swój dorobek w okresie dziesięciolecia, chłopcy w Rzuchowej uprzytomnili sobie zarazem dalsze niewykorzystane dotąd rezerwy produk-cyjne i postanowili bić się o ich urucho-mienie. Walce tej nadal kierunek, podej-mując tu wymienione i inne jeszcze zobowiązania.

A w uchwale końcowej przeważła wszy-stkie wsię województwa krakowskiego do podejmowania podobnych zobowiązań.

L. KANIK

## Kraków gości filmowców chińskich

Z okazji trwającego I Festi-walu filmów chińskich do Kra-kowa przybyli filmowcy Chiń-skiej Republiki Ludowej. W dniu 10 br. w godzinach wieczornych odbyło się w kinie „Apollo” spotkanie społecz-stwa krakowskiego z przedsta-wicielami chińskiej kinematog-rafi. W spotkaniu wzięli udział: reżyser Wytwórni Fil-mów Fabularnych w Szangha-ju Tsan-Tsun-tsan, twórca wyświełanego u nas filmu „Ostatnia bitwa”, artystka Cze-I, odwrotniczy głównej roli w filmie „Owoce zwycię-

stwa” oraz Tan-Hua-ta, jeden z bohaterów filmu „Obóz nie-ugiętych”. W imieniu Stowarzyszenia Polskich Artystów Teatru i Fil-mu w serdecznych słowach powitał miłych gości ob. Przy-stawki. W imieniu filmowców chińskich przemawiał Tsan-Hua-ta. Mówiąc o osiągnięciach kinematografii polskiej, szcze-gólnie wysoko ocenił on arty-styczne i ideowe walory takich polskich filmów jak „Ulita Graniczna” i „Ostatni Etap”. Równocześnie złożył on miesz-kańcom Krakowa życzenia no-wych wielkich sukcesów w dziele walki o rozkwit kraju.

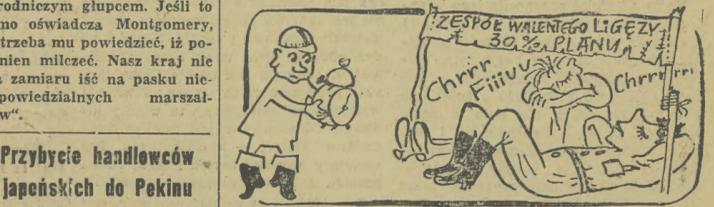
Spotkanie upłynęło w bardzo serdecznej atmosferze. Na jego zakończenie miłośnicy zostali obdarowani przez społeczeń-stwo krakowskie wiązkami kwiatów i albumami pamiątkowymi. (SP)

## Upały w Argentynie

NOWY JORK. Z Buenos Aires donoszą, że Argentynie nawiedziła fala niezwykle silnych upałów. W Buenos Aires termometr wskazywał w dniu 9 stycznia 45 st. C. Tak wysokiej tempera-tury nie notowano w tym mieście od stycznia 1917 roku. (hh)

## Szttygarek Wszędobylski MA GŁOS

— Szttygarku, co ty robisz? — Jąko nie widzicie? Budzę zespół Wa-lentego Ligezy z oddziału X w Kopalni



„Brzeszcze”, który już od miesiąca pomi-mo dobrych warunków nie wykonuje na swoim chodniku normy, osiagając tylko 30 proc. planu miesięcznego.

# Naród angielski może pokrzyżować plany remilitaryzacji Niemiec zachodnich

## Oświadczenie Komitetu Wykonawczego Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii

LONDYN  
Komitet Wykonawczy Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii opublikował oświadczenie, wzywające masy pracujące do udzielenia wszechstronnej pomocy w przygotowaniu i przeprowadzeniu 25 stycznia br. spotkania z członkami parlamentu, aby wyrazić protest przeciwko uzbrajaniu Niemiec zachodnich.

„Walka o udaremnienie planów uzbrojenia Niemiec — głosi oświadczenie — weszła w nowy decydujący etap, na którym aktywna działalność narodu angielskiego może przyczynić się do pokrzyżowania tych zgubnych planów. Parlament angielski powinien wyrazić wolę narodu i zmienić ustawodawstwo, aby zapobiec wznowieniu polityki militarystycznej niemieckiej”.

jest stworzenie armii niemieckiej nie zostały jeszcze ostatecznie ratyfikowane.

## Demarche szwedzkie w Waszyngtonie

Oświadczenie przypomina, że we francuskim Zgromadzeniu Narodowym za układowi paryskim wypowiedziały się mniejszość deputowanych. Komitet Wykonawczy zaznacza dalej, że w samych Niemczech zachodnich większość ludności występuje przeciwko wznowieniu polityki militarystycznej. Oświadczenie podkreśla ponadto, że tylko 40 proc. członków parlamentu angielskiego głosowało za uzbrojeniem Niemiec.

Ambasada szwedzka w Waszyngtonie po raz trzeci dokonała demarche w Departamencie Stanu USA przeciwko restrykcjom importowym oraz szykanom celnym władz amerykańskich wobec towarów szwedzkich. Jesienią ub. roku wzięto na tle restrykcji władz amerykańskich w stosunku do szwedzkich artykułów drzewnych i papierniczych. Mimo dwukrotnej interwencji, sprawa ta nie została załatwiona przez władze amerykańskie, co wywołało dalsze zastrzeżenia się stosunków gospodarczych między Szwecją a USA.

Ma się jeszcze odbyć głosowanie w Radzie Republiki Francji i w parlamencie zachodnio-niemieckim — głosi w zakończeniu oświadczenie. Układy paryskie, których celem

## Francuzi walczą przeciwko remilitaryzacji



Walka narodu francuskiego przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich trwa w dalszym ciągu. Na zdjęciu: Paryż. Fragment demonstracji przeciwko wznowieniu polityki militarystycznej niemieckiej. Fot-CAF

## Zakończenie rozmów między premierem Czou En-lajem a sekretarzem generalnym ONZ

Agencja Nowych Chin donosi, że w dniu 10 stycznia odbyło się czwarte spotkanie między premierem i ministrem spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lajem a sekretarzem generalnym ONZ Hammarskjöldem.

Rozmowa trwała godzinę i 20 minut. Po tej rozmowie ogłoszono następujący komunikat:

W związku z wysunięciem przez sekretarza generalnego ONZ w depeszy z dnia 10 grudnia 1954 r. propozycja odbycia rozmowy osobistej z premierem Rady Państwowej Chińskiej Republiki Ludowej oraz depeszą premiera z dnia 17 grudnia 1954 r. wyrażającą zgodę na tę propozycję — odbyliśmy rozmowę w Pekinie w dniach 6, 7, 8 i 10 stycznia 1955 r. W toku rozmów poruszone zostały także zagadnienia dotyczące złączenia napięcia w stosunkach międzynarodowych.

## Przed otwarciem sesji francuskiego Zgromadzenia Narodowego

PARYŻ  
Zgodnie z procedurą przewidzianą, że w drugi wtorek stycznia zbiera się Zgromadzenie Narodowe, nastąpi 11 bm. otwarcie sesji francuskiego Zgromadzenia Narodowego. Sesja wybierze przewodniczącego oraz Biuro Zgromadzenia Narodowego.

Ponadto na porządku dziennym obrad znajdzie się sprawa budżetu, problem autonomii dla Tunisu oraz projekt nowej ordynacji wyborczej, zgłoszony przez rząd Mendes-France'a.

## Powrót Adolfa Gallanda do Niemiec zachodnich

Z Frankfurtu nad Menem donoszą, że w dniu 9 stycznia przybył tam z Argentyny b. generał lotnictwa hitlerowskiego Adolf Galland.

Prasa zachodnio-niemiecka podawała ostatnio, że Galland który w armii hitlerowskiej był generalnym inspektorem „Luftwaffe”, jest typowany na dowódcę lotnictwa wojskowego nowego Wehrmachtu Niemiec zachodnich.

## Konflikt między Kostaryką a Nikaragwą

NOWY JORK  
Z San Jose (Kostaryka) donoszą, że wszystkie lotniska i punkty strategiczne w tej republice środkowo-amerykańskiej obstawiono silną strażą ze względu na niebezpieczeństwo „inwazji poprzez granice Nikaragui”. Rząd Kostaryki i sztab generalny obradują bez przerwy nad wytworzoną sytuacją.

W Waszyngtonie zbiera się nadzwyczajna sesja Rady Organizacji Panamerykańskiej dla rozpatrzenia skargi Kostaryki, że nad granicą zgromadziły się uzbrojone grupy „buntowników” popierane przez prezydenta Nikaragui Somozę, aby wtargnąć do Kostaryki i spowodować tam przewrót. Ponadto planowane jest, jak utrzymuje rząd Kostaryki — skierowanie tam z Nikaragui części oddziałów inwazyjnych samolotami. W inwazji wziąć mają udział przeważnie zwolennicy byłego prezydenta Kostaryki Calderona Guardia, który znalazł się na wygnaniu w Nikaragui po objęciu prezydentury przez Jose Figueres w wyniku rewolucji 1948 roku.

# Jedność działania komunistów i socjalistów podstawa sukcesów

## Nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Chińską Republiką Ludową a Jugosławią

PEKIN  
Agencja Nowych Chin ogłosiła następujący komunikat wydany 10 bm. przez rząd Chińskiej Republiki Ludowej i rząd Jugosławii w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych między oboma krajami:

Rząd Chińskiej Republiki Ludowej i rząd Federacyjnej Republiki Ludowej Jugosławii doszli do porozumienia w sprawie nawiązania normalnych stosunków dyplomatycznych między oboma krajami i wymiany przedstawicieli dyplomatycznych w randze ambasadorów.

## Zjazd Zjednoczonego Frontu Narodowego Wietnamu

PEKIN

Dnia 7 bm. rozpoczął się w Hanoi zjazd Zjednoczonego Frontu Narodowego Wietnamu. W obradach zjazdu biorą udział przedstawiciele rządu, partii politycznych i organizacji społecznych, delegacji z północnego, środkowego i południowego Wietnamu, reprezentujący różne organizacje narodowe i religijne. Honorowym przewodniczącym zjazdu wybrano jednogłośnie prezydenta Ho Szj Miena.

Przewodniczący Krajowego Komitetu Zjednoczonego Frontu Narodowego Wietnamu Ton Duk Tanz wygłosił referat o działalności frontu.

# włoskich mas pracujących w walce o pokój

## IV konferencja Włoskiej Partii Komunistycznej

9 bm. rozpoczęła się w Rzymie IV konferencja Włoskiej Partii Komunistycznej z udziałem 1.143 delegatów z całego kraju oraz wielu gości.

Na konferencji przybyli delegacje partii komunistycznych i robotniczych Francji, Wielkiej Brytanii, Węgier, Niemiec, Bułgarii, Szwecji, Belgii, Rumunii, Austrii, Finlandii, Szwajcarii i Meksyku.

Konferencja otworzył członek sekretariatu partii R. d'Onofrio. Następnie uczestników konferencji powitał sekretarz Rzymskiej Federacji Włoskiej Partii Komunistycznej Nannucci i zastępca sekretarza Włoskiej Partii Socjalistycznej Morandi.

W przemówieniu swym Morandi podkreślił, że braterska jedność partii socjalistycznej i partii komunistycznej stanowi główną podstawę sukcesów osiągniętych przez włoskie masy pracujące w ich walce przeciwko reakcji i o utrwalenie pokoju. Morandi stwierdził, że jedności tej trzeba strzec jak źrenicy oka i nieustannie ją umacniać.

Z kolei odczytano depesze powitalne od Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i od Komitetu Centralnego Chińskiej Partii Komunistycznej. Zebrani przyjęli depesze hucznymi oklaskami.

Następnie referat na temat: „Walka komunistów o wolność, pokój i socjalizm” wygłosił sekretarz generalny Włoskiej Partii Komunistycznej Palmiro Togliatti serdecznie powitał przez delegatów i gości.

Togliatti omówił najpierw sukcesy osiągnięte przez komunistów włoskich po VII zjeździe partii w walce o pokój, o polepszenie warunków życia mas pracujących.

Przechodząc z kolei do sytuacji międzynarodowej Togliatti oświadczył, że sytuacja ta stała się obecnie bardziej poważna i napięta wskutek uporczywego uchylania się mocarstw zachodnich od przyjęcia propozycji ZSRR zmierzających do utrwalenia pokoju, wskutek dążenia tych mocarstw do ratyfikacji za wszelką cenę układów paryskich i uchwał rady paktu atlantyckiego otwierających drogę do przygotowywania wojny atomowej.

Wewnątrz kraju — powiedział Togliatti — obserwuje się zaostrenie sytuacji w związku z próbami zdławienia swobód demokratycznych i wskrzeszenia faszyzmu. Togliatti podkreślił m. in. konieczność wzmożenia działalności wśród ludzi pracy — katolików, aby doprowadzić do utworzenia rządu pokoju, który podjąłby kroki zmierzające do rozładowania napięcia w sytuacji międzynarodowej i wewnątrz kraju.

Mowa ostro skrytykowała rząd włoski, którego naród nie darzy zaufaniem, który nie ma trwałej większości w parlamencie.

Omawiając zadania partii w wytworzonej sytuacji, Togliatti podkreślił, że polegają one na walce o swobodę demokratyczną, przeciwko monopolom,

o poszanowanie zasad konstytucji.

W zakończeniu Togliatti o mawiał perspektywę politycznego rozwoju Włoch. Oświadczył on, że wszelka próba powrotu do dyktatury i faszyzmu otwiera przed Włochami perspektywę wojny domowej. Aby zapobiec temu, trzeba walczyć o „stworzenie szpejnego frontu, który objąłby w całość naród włoski, ze spójnego wokół sprawy obrony pokoju, demokracji i wolności”. Nie domagamy się — powiedział on — utworzenia rządu z naszym udziałem, ale domagamy się rządu, w którym byłyby reprezentowane masy pracujące, który przeprowadziłby reformy gospodarcze, weszłby na drogę polityki pokoju, przywróciłby swobodę demokratyczną i pracodawcy nad tym, aby podnieść poziom życia mas. Aby osiągnąć to — oświadczył Togliatti — „decydującym elementem jest nasza praca, praca organizacji politycznych i związkowych mająca na celu osiągnięcie do walki o ten program większości narodu”.

Sprawozdanie podaje, że liczba członków partii w okresie od 1951 r. do 1954 r. wzrosła z 2.097.830 do 2.145.317.

Rozdział sprawozdania dotyczący sytuacji wewnętrznej podkreśla wzmocnienie się ataków władz policyjnych, administracyjnych i politycznych przeciwko partii komunistycznej i innym organizacjom ludowym i demokratycznym w celu pozbawienia ich praw i ograniczenia ich sfery działalności. Równocześnie wzmogły się ataki przedsiębiorców na masy pracujące za pomocą metod dyskryminacji, kar i redukcji.

Mimo to „partia potrafiła prowadzić intensywną i stałą pracę w całym lub prawie całym kraju, potrafiła rozszerzyć swą organizację i umocnić ją, jak również wzmocnić swe wpływy”.

## Ze świata

Prasa szwedzka donosi, że dyplomata szwedzki Sven Grafstrom zginął tragicznie we Francji. Wyjechał on w nocy z wagonu pociągu odjeżdżającego z Nicei do Paryża. Złotki Grafstroma znaleziono na torze kolejowym w pobliżu stacji Joigny (między Dijon a Paryżem). Według wyników śledztwa wstępnego chodzi tu o mścizłwisty wypadek.

W jednym z kin Ankony podczas wyświetlenia filmu o nazwie „Przewrót” w sali wystąpił kryk i wystrzał. Kierownik sali zrewolwował. Zginęła obecna na widowni kobieta, której eksplozja urwała głowę. 44 osoby odniosły rany, częściowo ciężkie. W kinie wybuchła panika. Podczas ucieczki z sali wiele osób porażono. Policja aresztowała około 40 podejrzanych osób.

Sprawozdanie podaje następujące krytyce rząd Scelby-

## Kropki nad i...

„B. Blomfield złożył w stawie cztery ryby, które miały nogi, a także małe czerwone węszki, i które po wyjściu z wody szezękali jak psy”. Taką to wiadomość opublikowała amerykańska agencja Associated Press.

Jakkolwiek Associated Press nie dołączyła tu sposobu przyrządzenia smaczkowych ryb, dowiadujemy się, że przygotowuje się je do spożycia w sposób następujący: Złowione w stawie przez

B. Blomfielda ryby osuszamy, a następnie czerwone węszki pojmujemy lekko — heniam. Kiedy mamy już pewność, że rybki nie mają już nic wspólnego z „czteronogymi”, smażymy je i podajemy na latających talerzach.

Spójrzcie — w powyższy sposób przyrządzonych ryb — gwarantuje osobiste powodzenie w zdobywaniu nagród najwyższych stanowisk (na przykład w szeregach typu Voice of America).

## Pod rozważę

Po przydzieleniu nagród Nobla Niemcom i Amerykanom, francuska agencja France Presse pozwoliła sobie na taki komentarz: „Akademiiom szwedzkim szczególnie zależało w tym roku na złozeniu holdu Stanom Zjednoczonym i to w zakresie wszystkich dyscyplin naukowych i dziedzin sztuki. Jeśli zaś chodzi o Niemcy zachodnie, które

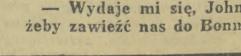
jak wiadomo zostały włączone politycznie do obozu wielkich narodów zachodnich, nagroda Nobla ma być odpowiedem, że przywraca się im właściwe miejsce w świecie naukowym”.

Najbardziej należałoby się zastanowić, kiedy przywróci się właściwy sens i właściwą treść nagrodzie Nobla.

Obecna sytuacja polityczna we Francji budzi wielkie zastrzeżenia Dullesa i Edena. Zastanawiają się oni, czy rząd Mendes-France'a będzie dla nich odpowiednim sojusznikiem.

W dniu dzisiejszym, tj. we wtorek 11 bm. o godz. 19 na lodowisku przy al. Puskina rozegrane zostanie spotkanie hokejowe pomiędzy pierwszoligowym zespołem nowotarskiej Sparty i Spartą Kraków.

EDEN: Wydajcie mi się, Johnny, że on jest za słaby, żeby zawieźć nas do Bonn...



## Obowiązkiem uczzonego jest nieustępliwa walka w obronie pokoju

(Dokończenie ze str. 1)

Związku Radzieckim pierwszy na świecie elektrowni atomowej. Jest to droga prowadząca do nieograniczonego zwiększenia dóbr materialnych, do zapewnienia niewiedzanego dotąd rozkwitu cywilizacyjnego i dobrobytu narodów. Z drugiej strony ludzkość stanęła w obliczu groźby atomowej, w którą pragną wrzucić ją szaleńcy, ludzkości, że bomby atomowe i wodorowe mogą cofnąć kolo historii.

W imię obrony naszego wspólnego dobra — dorobku cywilizacyjnego i kulturalnego ludzkości, w imię życia wszystkich narodów, wzywamy Was, ludzie kultury i nau-

## Mendes-France rozpoczyna oficjalne rozmowy we Włoszech

RZYM

W dniu 10 bm. premier francuski Mendes-France, bawący we Włoszech już od kilku dni, rozpoczyna swą oficjalną wizytę. Opuścił on miejscowość wyprawczą Positano i udał się do Neapolu na przyjęcie u prezydenta Włoch Epinaudi. Właściwe rokowania francusko-włoskie rozpoczynają się w Rzymie 11 bm. Zostały one uprzednio przygotowane przez ekspertów obu stron. Rokowania te dotyczącej mają w szczególności francuskiego projektu „europejskiej wspólnoty zbrojeniowej”, zagadnienia współpracy gospodarczo-finansowej między oboma krajami i niektórych kwestii stanowiących przedmiot sporu w stosunkach między Francją a Włochami.

ki państw zachodnich: powstrzymajcie rękę podlegaczy wojennych w rodzaju głównodowodzącego sił zbrojnych i bloku atlantyckiego gen. Gruenthera, który oświadczył niedawno prowokacyjnie: „Zdecydowaliśmy, że nasza strategia wymaga użycia broni atomowej niezależnie od tego, czy zastosuje ją przeciwnik czy nie”.

Wzywamy Was: powstrzymajcie rękę podlegaczy wojny atomowej, którzy przygotowują się do rozpętania atomowej agresji, chcą zniszczyć również i Wasze miasta, zdiesiątkować ludność również i Waszych krajów. Domagamy się zakazu używania broni atomowej i wodorowej, wypowiedzicie się na rzecz życia — przeciwko śmierci.

JAN DEMBOWSKI — profesor biologii — prezes Polskiej Akademii Nauk

LEOPOLD INFELD — profesor fizyki UW — członek Prezydium PAN

KAZIMIERZ KURATOWSKI — profesor UW — dyrektor Państwowego Instytutu Matematycznego — członek Prezydium PAN

LEON KRUCZKOWSKI — literat — prezes Związku Literatów Polskich

JAROSŁAW IWASZKIEWICZ — literat

ZYGMUNT SKIBNIEWSKI — architekt — przewodniczący Komitetu ds. Spraw Urbanistycznych i Architektury

EUGENIUSZ EIBISCH — artysta-malarz — profesor Akademii Sztuk Plastycznych w Warszawie

TADEUSZ LEHR-SPLAWIRSKI — profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego

ROMUALD CEBERTOWSKI — profesor Politechniki Gdańskiej

ROMAN KOZŁOWSKI — profesor palcatologii UW.

## Wolna Albania

Dziewięć lat temu naród albański pod kierownictwem partii klasy robotniczej odniósł wielkie zwycięstwo w walce o szczęśliwą przyszłość. 11 stycznia 1946 r. Albański Zgromadzenie Ustawodawcze proklamuje Albańską Republikę Ludową. Od dziewięciu lat każdy rok w życiu tego kraju przynosi nowe sukcesy w walce o zbudowanie socjalizmu, w walce o pokój i dobrobyt mas pracujących.

W 1925 r. przedstawiciele amerykańskiego koncernu naftowego „Standard Oil Company of New York” kupili w Tiranie za 30.000 dolarów od operującego króla Achmeda Zogu 51.000 hektarów ziemi tryskającej naftą. Transakcję tę John Foster Dulles, obrońca interesów rockefellerowskiego „Standard Oil”, z ramienia firmy adwokackiej Sullivan & Cromwell uznał za dobrą. I dlatego nie miał tak twierdzić?

Nafta albańska przynosiła jego klientom wysokie dywidendy. A że płać za nią ciężką pracą żyjący w nędzy robotnik albański? A że w kraju tym, jednym z najbardziej zacofanych w Europie, nie było przemysłu i kolei, nie było prawie szkół, nie było w ogóle wyższych uczelni, nie było kin i teatrów, filharmonii i bibliotek? No to co? Była za to policja i były więzienia. Możliwość uprawiania wyzysku przez klientów firmy Sullivan & Cromwell — zapewniona. Słowem, wszystko działo się zgodnie z obowiązującymi w świecie kapitalistycznym zasadami. Sumienie pana Dullesa było spokojne.

Ale po wojnie USA zaczęły „niepokoić” się o Albanię. Niepokój obrońcy interesów rockefellerowskich, i nie tylko rockefellerowskich, związany z Albanią, łączy się z decyzjami w historii tego kraju wydarzeniami. Zaczęły się z chwilą, gdy Armia Radziecka wraz z walczącą u jej boku Armią Albańską, przyniosła wyzwolenie z jarzma hitlerowskich okupantów. Gdy lud, kierowany przez partię klasy robotniczej, ujął ster rządów we własne ręce. Kiedy nafta albańska przestała tryskać dla „Standard Oil”.

70.211 rodzin bezrolnych i małorolnych chłopów albańskich otrzymało ziemię. Te ziemię, której 51.000 hektarów należało ongiś do „Standard Oil”. Od dziewięciu lat — licząc od dnia proklamowania Albańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej — nafta albańska jest własnością ludu. Nowa Albania ma fabryki, koleje, muzea i teatry, instytuty naukowe i szkoły. Narodowi kiedys obdarzy żyje teraz coraz dostatejniej. Z roku na rok rośnie liczba tkanin produkowanych przez kombinat włókienniczy zbudowany za władzy ludowej. Likwidowane jest ponure dzieciństwo stulecia — analfabetyzm. Nie umiający dawniej czytać i pisać naród posiada dziś talentowanych pisarzy.

Rok 1955 — to ostatni rok pierwszej pięciolatki, której głównym celem jest przekształcenie Albanii z zacofanego kraju rolniczego w kraj rolniczo-przemysłowy. Duża część tego zadania zo-

stała już wykonana. W końcu 1954 r. globalna produkcja przemysłu albańskiego przekroczyła 11,4 raza produkcję przedwojenną, 5,6 raza więcej węgla, niż przed wojną, 4,3 raza więcej nafty, 7,5 raza więcej produktów spożywczych, 38,7 raza więcej odzieży — oto skróty bilansu osiągnięty narodu albańskiego w przedostatnim roku pierwszej pięciolatki.

Obryzmyemu skoku w rozwoju Albanii, od feudalizmu do budowy podstaw socjalizmu, nie można chyba porównać z rozwojem żadnego z krajów europejskich. Ofiarą, ciężka praca całego narodu sprawiła, że niemal nie było niepokonanych trudności w tym kraju, w którym niemal wszystko trzeba było zaczynać od nowa. Tak jak i nie było siły, która zdolalaby ujarzmić ten milijony niezależności narod górali. Nik. Zdołało tego dokonać pięć wieków niewoli tureckiej. Nie zdołała tego dokonać niewielka faszystowska.

Z ufnością patrzy naród albański w przyszłość. Nie zakłada ani na chwilę jego spokoju panadullesowski niepokój. Zna bowiem swą siłę. Siłę, którą tylko laicy mogą mierzyć ilością kilometrów kwadratowych obszaru Albanii i liczbą jej mieszkańców. Albania bowiem nie jest osamotniona. Należy do obozu pokoju, demokracji i socjalizmu. Łączą ją więzy serdecznej przyjaźni z narodami Kraju Rad. Korzysta z pomocy i poparcia wszystkich innych krajów obozu demokracji i socjalizmu.

„Zawsze — lektroń myślę o naszym małym kraju i szczerze liczę ludność — powiedział jeden z synów narodu albańskiego — spoglądam na mapę Związku Radzieckiego, którą mam w domu. Czuję wtedy, że możemy pokonać każdego przeciwnika.”

ED

# Niektóre problemy krakowskiego środowiska malarzy

Dobra, wypełniona ideową treścią i zamknięta w artystycznej formie książka, sztuka teatralna, dobra muzyka, rzeźba, obraz malarza — wychowują odbiorcę, przekształcają jego świadomość społeczną, uczulają go na piękno i prawdę, budują nowe w nim wartości.

Dlatego właśnie, żeby wychować nowego człowieka upowszechnia się w naszym kraju tak szeroko książka, teatr, kino, tworzy się zespoły świetlicowe, konserwuje za bytki sztuki, popiera muzealnictwo. Na tym polega właśnie sens naszej wielkiej rewolucji kulturalnej, że książka, teatr, muzyka, coraz głębiej docierają w najszersze masy narodu i wywołują z kolei coraz większy w tych masach głód książki, teatru, muzyki.

Zaraz, chwileczkę — zawoła w tej chwili co uważniejsi czytelnicy — mowa była przed chwilą, że tak być pisarz, muzyk czy artysta, również i plastyk kształtuje poczucie piękna człowieka, jego świadomość społeczną. Dlaczego więc, gdy mowa o rewolucji kulturalnej, autor wymienia jednym temem książkę, teatr, muzykę, a nie wymienia sztuk plastycznych?

Właśnie, drogi czytelniku, w tym problem. Nie wymienia, bo... nie było dotąd właściwej polityki w zakresie upowszechniania tej dziedzin artystycznej twórczości.

Popatrzmy jak to zagadnienie przedstawia się na przykład w Krakowie, czolowym polskim ośrodku kultury, przebogatym w tradycje malarstwa, w mieście gdzie żywe są jeszcze postacie Matejki, Fałata, Axentowicza i Mehoffera, Stanisławskiego i Wyspiańskiego...

Powiadamy sobie otwarcie — sprawa nie przedstawia się dobrze. W Krakowie żyje 600 malarzy, zrzeszonych w Związku Polskich Artystów-Plastyków, z tego młodych, powojennych absolwentów wyższych uczelni plastycznych — ponad 230. Szczęściem malarzy — to bardzo dużo. Są więc wszelkie dane, aby pięknym plastycznym wyrazu przemówiła do nas ulica poprzez witraży sklepowe, plansze, plakaty, aby dłoń artysty wyczuwała się we wnętrzach sklepów, świetlic, biur, hal fabrycznych. A tymczasem tak nie jest.

— Dlaczego? Odpowiedź została już sformułowana poprzednio — biedy polityki kulturalnej. A co za tym idzie nieaspokojenie potrzeb społecznych w wielu wymienionych dziedzinach i jeszcze wielu innych, oraz brak planowego wykorzystania kadry plastyków, co w konsekwencji i źle wpływa na rozwój twórczości plastycznej i jest przyczyną poważnych niedomagań bytowych w środowisku krakowskich plastyków...

Konkretnie przykłady? Proszę bardzo. Przypatrzmy się chociażby środowisku młodych. Na 40 absolwentów Akademii Sztuk Plastycznych z ubiegłego roku — 40 nie pracuje w swoim zawodzie, lub pracuje dorywczo. Wielu zdolnych absolwentów Akademii — poprzednio kolataniu o zatrudnienie ich jako artystów-malarzy, do swych poprzednich zawodów. Jakże to, więc po to kształcił się kosztem poważnych funduszy młody narybek malarzy, — po to wielki wysiłek pedagogów, po to młody malarz kilka lat uczy się, aby w końcu... jeździł pędzlem po... żełaznych konstrukcjach budowlanych? Chyba nie.

Absolwenci prawie wszystkich wyższych uczelni w kraju kierowani są do określonej pracy w swej specjalności — tego wymaga bowiem planowa gospodarka. Jednym z tych pów uczelni, gdzie nie stosuje się nakazów pracy jest Akademia Sztuk Plastycznych. Na szczęście studenci wydziałów grafiki, rzeźby, architektury wnętrz, konserwacji, scenografii czy włókiennictwa podczas swych letnich praktyk nawiązują kontakty z drukarniami, wydawnictwami, tkalniami, domami kultury — i kontakty te najczęściej zamieniają się po wyjściu z uczelni w stałą współpracę. Ale studenci — malarze? Ci nie od bywają praktyk wakacyjnych, nie nawiązują kontaktów i o-puszczając uczelnię stają właściwie przed nieznanym.

Wprawdzie od września pracuje przy Ministerstwie Kultury i Sztuki Centralna Komisja Opieki i Planowego Zatrudnienia Absolwentów ASP, ale póki kompetencje jej nie zostaną włączone w krajowy plan gospodarczy — działalność tej Komisji pozostanie siłą rzeczy nieco iluzoryczną.

Jeśli to wszystko weźmiemy pod uwagę łatwo stwierdzimy, że sytuacja ogółu malarzy krakowskich, poza nielicznymi wyjątkami, nie jest wesoła. A równocześnie nie jest wesoła sytuacja dotycząca upowszechnienia malarstwa, rozwoju i poziomu twórczości.

Czy istniejąca sytuacja jest wyłącznie konsekwencją owych braków w narodowym planie gospodarczym? Czy do-prawdy jest to sytuacja bez wyjścia aż do ustalenia nowego planu? Nie. Sytuacja jest do uratowania. Stare, mądre powiedzenie, że „lepiej późno niż nigdy” jeszcze raz znajduje swe pełne zastosowanie. A więc jest wyjście? Tak. Czego potrzeba dla wyjścia z tego impasu? Zrozumienia i pomocy. Tak, zrozumienia zagadnienia i pomocy ze strony tak poważnych instytucji jak Mi-nisterstwo Kultury i Sztuki, jak rady narodowe, jak związki zawodowe.

Zarząd Okręgowy Związku Plastyków w Krakowie opracował dla siebie szczegółowy i słuszny plan pracy na 1955 rok, konkretne sposoby roz-szerzenia węża. Właściwe roz-powszechnienie obrazów, wzbudzenie zainteresowania dla współczesnego malarstwa poprzez wystawy i dyskusje, poprzez wyjazdy w teren i żywe kontakty ze środowiskami robotniczymi i chłopskimi, poprzez stałą współpracę z architekturą.

Ten ostatni zwłaszcza aspekt upowszechnienia malarstwa, wyjścia do najszerszych mas, w styczniu należy przystąpić do pierwszych operacji drzew owocowych. Wcześniej rozpoczyna i interesujące prowadzenie akcji zwalczania szkodników w sadach to warunek wysokiego i jakościowego uboju plonu.

Zamieszczając powyższe zdjęcie przypominamy relnikom, że prace w sadach winny być podjęte zanim zjadą śniegi, a więc — czas już na przygotowanie opryskiwaczy i zapoznanie się z środkami ochronnymi

ma przed sobą kolosalne perspektywy: bo, proszę pomyśleć, rośnie pod Krakowem Nowa Huta, rosną nowoczesne bloki... Ale badamy szerszy — czy nie nieco monotonne, ujednolicone, uproszczone te bloki? Czy nie stałaby się nasza Nowa Huta znacznie piękniejsza, gdyby zdolni malarze ozdobili fasady domów artystycznymi freskami, nowoczesną polichromią, gdyby w harmonijnej współpracy z architektami malarstwo rozwiązało problem ulic i placów poprzez na przykład kolorowe tynki? Ciekawy eksperyment.

A ile by było roboty dla artystów-malarzy we wnętrzach nowohuckich szkół, świetlic, instytucji... I to nie tylko w Nowej Hucie, ale i we wszystkich nowych osiedlach, które w przyszłości tyle się buduje... To byłaby prawdziwa, rzetelna propaganda malarstwa. To byłaby jedna z dróg stworzenia możliwości pełnego rozwoju twórczości malarzkiej. Plastyki oczekują porozumienia między resortem kultury, a resortem budownictwa.

A inne drogi? Jest ich wiele. Wymienimy i to telegraficznie jeszcze niektóre z nich.

Stworzenie warunków szerokiego odbioru społecznego prac malarzskich z wystaw — do świetlic, domów wypoczynkowych, lokalnych użyteczności publicznej, instytucji — poprzez przeznaczenie na ten cel części funduszy kulturalno-oświatowych tych instytucji.

Zapewnienie artystom dostatecznej ilości pracowni malarzskich, opieka nad istniejącymi pracowniami i tworzenie nowych — w nowym budownictwie.

Znalezienie możliwości zatrudnienia malarzy na stanowiskach opiekunów wizualnej propagandy w najszerszym pojęciu, przy pozostawieniu im czasu na własną twórczość artystyczną.

Wyeliminowanie dyletantyzmu w usługach plastycznych na korzyść sił wykwalifikowanych, skupionych w pracowni sztuk plastycznych.

Jest jeszcze wiele tych dróg, prowadzących do rozwoju malarzkiej kultury w kraju i naszym województwie. Może innym razem pomówimy o nich szerzej. Dłż jeszcze dodamy mamy w Krakowie i w terenie bogate środowisko malarzy zdolnych, z których obrzyna większą do artystów walczących o realizm socjalistyczny, artyści świadomi swej odpowiedzialności przed narodem, artyści, którzy czekają tylko na znak, aby swój talent, swe umiejętności i swe, zdolności w pełni wykorzystać dla budownictwa kultury socjalistycznej. A więc...

(G. M.)

# Białym szlakiem



Od pierwszych dni stycznia zaludnili się schroniska górskie. Na szlaki turystyczne przy doskonałych warunkach śnieżnych wyruszyły grupy turystów. W br. rozpoczęły się organizowane po raz pierwszy zimowe wczasy i obozy narciarskie PTT-K. Z wczasów tych i obozów skorzysta w bieżącym sezonie ok. 3 tys. ludzi pracy.

Obozy narciarskie dla początkujących zorganizowane zostały w Krynicy, w Zwardoniu oraz w szeregu schronisk górskich. Uczestnicy tych obozów na miejscu będą mogli za

niewielką opłatą wypożyczyć potrzebny sprzęt i ekwipunek narciarski. W ciągu dwutygodniowego pobytu na obozach organizowane będą zarówno kursy, jak i wycieczki narciarskie oraz zabawy w schroniskach.

Na Śnieżniku, Szrenicy, na Kalatówkach i na Polanie Chołowskiej zorganizowane zostały obozy dla bardziej zaawansowanych narciarzy, gdzie pod okiem doświadczonych instruktorów będą oni mogli dalej podnosić swą formę i umiejętności.

Niemniejszym powodzeniem cieszą się wczasy wędrowne

PTT-K. Na szlaku beskidzkim i w Karpatach, co dzień wyruszają w góry kilkunastuosobowe grupy narciarzy, wędrując pod kierunkiem przewodników i instruktorów.

Akcja wczasów i obozów narciarskich PTT-K zyskała sobie olbrzymią popularność, jednakże związki zawodowe, rozdzielające skierowania ulgowo, dotychczas nie dość energicznie zajmują się propagandą tej formy wypoczynku wśród młodzieży robotniczej. Dlatego też wśród zgłaszających się zbyt mało jest pracowników fizycznych.

## POM Lubasz opóźnia się z remontami

Zainicjowane przez POM Dębno, pow. Brzesko — współzawodnictwo o skrócenie okresu remontów zimowych sprawia, że szereg POM w woj. krakowskim znacznie wyprzedził ustalone harmonogramy tych prac. Np. założenia POM jak w Krynicy, Dębnie, Kleczy Dolnej, Rzędzynie już w grudniu ub. roku pracowały na pełen zakres zadań produkcyjnych roku bieżącego.

Odmienna natomiast sytuacja jest w POM Lubasz pow. Dąbrowa Tarnowska. Brak dyscypliny pracy i troski kierownictwa o pełną mobilizację załogi spowodował, że ośrodek ten wykonuje obecnie zadania, które realizowane powinny być jeszcze w grudniu ub. roku. St. mechanik tego POM Antoni Drożdżko te-leruje m. in. przedłużenie okresu remontu siewnika z 27 na 42 godziny robocze dopuszczając również do szeregu nieuzasadnionych, dłuższych przerw w pracy.

Jako przyczynę tych przerw podawał on brak środków koniecznych do remontu ciągników. Tymczasem przeprowadzona kontrola wykazała, że POM Lubasz ma zapas łożysk, wystarczający na 2 lata. Część tego zapasu postanowiono przekazać do dyspozycji innych POM.

W POM Lubasz brak jest również troski o staranną konserwację oraz zabezpieczenie maszyn i sprzętu.

## W KILKU WIERSZACH

### NOWY APARAT SPAWALNICZY

Jest to niewielki wózek, na którym zmontowano aparat spawalniczy. Wózek porusza się automatycznie po spawanych arkuszach blachy. Również elektrody podawane są automatycznie na miejsce spawania.

Nie widać tu jednak łuku elektrycznego, wytwarzającego się przy spawaniu ręcznym. Tymczasem się to tym, że koniec elektrody i spawany szew pokryte są równą warstwą specjalnego proszku, zwanego topnikiem. Proszek ten pokrywa łuk elektryczny i zapobiega rozpraszaniu się ciepła. Dzięki temu spawanie pod warstwą topnika odbywa się 5-10 razy szybciej niż przy ręcznym spawaniu łukowym, przy czym metal stapia się na znacznie większą głębokość. To nowe urządzenie spawalnicze zostało skonstruowane w Instytucie Spawalnictwa im. prof. Patona w Kijowie.

### „WIECZORY ASTRONOMICZNE“

„Wieczory astronomiczne na Wawelu“ — tak nazywają się organizowane przez Krakowski Towarzystwo Miłośników Astronomii pogadanki połączone z oglądaniem nieba.

Towarzystwo prowadzi na Wawelu stację obserwacyjną, gdzie w bezchmurne, pogodne wieczory każdy mieszkaniec Krakowa może dokonywać obserwacji nieba.

Towarzystwo urządza również wiele popularnych odczytów cieszących się dużym powodzeniem wśród mieszkań-

ców Krakowa a szczególnie młodzieży. Dwa razy w miesiącu organizowane są „wieczory astronomiczne“, na których program składają się odczyty naukowe oraz pokazy przeźroczki. Ponadto w lokalu Towarzystwa czynny jest kurs szlifowania szkieł optycznych. Ma on na celu zachęcenie miłośników astronomii do budowania własnych instrumentów dla dokonywania obserwacji.



Słupskie Fabrykił Mahli w Słupsku produkują między innymi tapczany. Na zdjęciu: Przy pracy — tap-czer Henryk Edward. CAT — fot. Baranowski

# W oczekiwaniu na pierwszą stal

Zdarzyło mi się ostatnio być późnym wieczorem w hali pieców martenowskich Huty im. Lenina. Jakież było moje zdziwienie, gdy zastałem tu ruch nie mniejszy niż w ciągu dnia. Zdziwienie szybko jednak przyszło. Przecież jesteśmy „na linizsu“ i wszystko co się robi obecnie to przygotowanie i „podprowadzenie“ pieca do pierwszego wytopu stali.

Oto mamy przed sobą pierwszy ze wspaniałych pieców martenowskich, stanowiący „cud techniki“. Jednym wytopem potrafi on dać 300 tonn stali. Piec jest osadzony na specjalnej „kołysce“, sam się przechyla i wylewa z siebie stal.

Inż. Kontkiewicz jest odpowiedzialny za rozruch stalowni. Ludzie jego kończą montaż kabiny, z której sterować się będzie urzędnicami i marteni. Tutaj można zapoznać się ze wspaniałą automatyką i półautomatyką.

„... automatyka to... gdy same mechanizmy kierują pracą urzędów, a półautomatyka jest wówczas, gdy człowiek musi nacisnąć jakiś guziczek czy przesławić sprzęgło, by wykonały one ruch — objaśnia inżynier.

Cały piec martenowski jest automatycznie kierowany. Jeden człowiek przez poruszenie odpowiedniego przysięgu uruchamia np. urządzenia elektryczne przechylające piec wazący kilka tysięcy tonn.

W hali stalowni widzimy także wiele innych rzadkich urządzeń, a między innymi jaskinią żółta barwą suwnicę, zdolną unieść kadz z surowką dla marteni o wadze 130 tonn, czy też doskonale urządzenie rozlewania stali, wyprodukowane dla Huty im. Lenina przez robotników i inżynierów Niemieckiej Republiki Demokratycznej; np. suwnica rozlewnicza zdolna do udźwignięcia 260 tonn — co równoważne jest z 26 wagonami-węglarkami. S'alonvia Huty im. Lenina to poza tym ogromna hala głównego budynku, w którym znajdują się zbudowany już I piec martenowski i wznoszone kolejno dalsze.

— No, jak — paśćcie dziś gaz?

— Nie, lepiej w dzień. Jeszcze rurociąg okazał się gdzieś nieszczałny — odpowiada inż. Grzyb.

Znowu krótka narada. Znowu widzimy eksperta dziecięcego inż. Rybnikina. Każda chwila jest droga, czas liczy się na minuty, już wkrótce poplynie pierwsza stal. (rw)

piecowego i koksowego. Po czterech dniach piec osiągnie temperaturę ok. 1700 stopni, jest to już temperatura niezbędna dla topienia stali. Uzywanie jej pozwoli przystąpić do natapiania dna pieca martenowskiego odpowiednim materiałem. Po natapianiu dna, które jest po prostu systematycznym nar-warstwianiem go pewnym materiałem do grubości dwudziestu paru centymetrów i powinno trwać przez sześć dni — piec będzie gotów do wytopienia pierwszej stali. Zaledowac go — i spust nastąpi po blisko dwudziestu godzinach...

W tych późnych godzinach nocnych można spotkać przy martenie wielu ludzi.

Inż. Korpala nie śpi już drugą dobę.

— Wczoraj przyszedł tu o 7 wieczorem — stwierdza z troską o towarzysza patrząc na zegarek inż. Chorobik i Śliwa — a dziś też nie będzie, jak widać, spał.

Pomaga mu swoim doświadczeniem w pracy inż. Dolnienko ze Związku Radzieckiego.

— On i inżynierowie Kapustian, Iwanow, Jakimow przebywają tu codziennie, podpowiadając jak lepiej rozwiązać problemy ruchu — wyjaśnia robotnicy.

— Mają zresztą ogromną doświadczenie. Uruchomili niejedną stalownię w życiu.

— Inżynier Rybnikin, to zastępca kierownika stalowni w „Azowstali“. Mało kto ma taką praktykę trudną jak on... dorzuca ktoś z uznaniem.

— No, jak — paśćcie dziś gaz?

— Nie, lepiej w dzień. Jeszcze rurociąg okazał się gdzieś nieszczałny — odpowiada inż. Grzyb.

Znowu krótka narada. Znowu widzimy eksperta dziecięcego inż. Rybnikina. Każda chwila jest droga, czas liczy się na minuty, już wkrótce poplynie pierwsza stal. (rw)

## Stanisław Stachacz sekretarz CRZZ

# O głos oddolnej nieskrepowanej krytyki

chwytywała i realizowała inicjatywę załogi w dziedzinie współzawodnictwa, walki o obniżkę kosztów własnych i wzrost wydajności, walki o postęp techniczny itp. Przeanalizować skrupulatnie czy rada zakładowa wykorzystywała wszystkie możliwości w kierunku polepszenia warunków materialnych, społecznych i kulturalnych załogi i wysnuć wnioski z dostrzeżonych błędów i niedomagań. Oto treść polityczna dobrze przygotowanej kampanii wyborczej.

Kampania sprawozdawczo-wyborcza do instancji związkowych to wielka akcja polityczna, obejmująca miliony ludzi pracy. Należy więc stworzyć im warunki do pełnego, swobodnego wyrażenia swoich myśli i postulatów na zebraniach wyborczych. Jest więc obowiązkiem kierownictwa organizacji związkowych dbać przede wszystkim o to, by zebrania odbywały się w atmosferze szczerzej i twórczej krytyki dotychczasowej działalności aktywno kierującej instancjami oraz głęboko przemyślanej samokrytyki własnych błędów. Tylko w ten sposób zabezpieczy się wzrost poziomu pracy związkowej i wytyczy się drogę dalszej działalności.

Po to, by zebrania sprawozdawczo-wyborcze mogły osiągnąć zamierzone cele, należy je przeprowadzić duchem szeroko pojętego demokratyzmu. Sprawa ścisłego przestrzegania zasad demokracji wewnątrzzwiązkowej w codziennej praktyce organizacji związkowych wszystkich szczebli stanowi wglądowe zagadnienie obecnej kampanii. Doświadczenia minionego okresu dowiodły, że niektóre instancje niejednokrotnie lekceważyły sobie te zasady. Ileż to razy zebrania były „wyreżyszerowane“, a dyskusje i wnioski były z góry ustalone przez organizatorów zebrania. Należy w obecnych wyborach bezwzględnie odrzucić takie metody. Niechaj na zebraniach sprawozdawczo-wyborczych rozlegnie się głos oddolnej nieskrepowanej krytyki.

Szeroka krytyka pomoże nam w wykonaniu poważnych zadań, które stoją przed nami w roku 1955. Ostatni rok Planu 6-letniego

go będzie bowiem wymagał od nas wielkiego wysiłku, ażeby doprowadzić do końca wszystkie zamierzenia zawarte w tym planie, zwycięsko zrealizować wskazania II Zjazdu naszej partii o podniesieniu stopy życiowej społeczeństwa. Z tym wiąże się oczywiście sprawa generalnej mobilizacji przez organizację związkową wszystkich załóg do wykonania zadań gospodarczych; z większą energią, owocnie, odrzucając wszelki formalizm, organizacja związkowa pokierować ma ruchem współzawodnictwa; strzec wykonania wszystkich punktów, zawartych w zakładowych umowach zbiorowych i we wzajemnych zobowiązaniach dyrekcji i załogi, pomagać ludziom w ich codziennych, drobnych nawet sprawach.

Masy domagają się od swojej organizacji związkowej szczerzego i jasnego mówienia o swoich sprawach. I tylko uczciwe postawienie tych i innych problemów przed załogą, podnosi autorytet związku w jej oczach, zachęca do współdziałania ze związkami, budzi zaufanie do działalności związkowej. Ludzie pracy odmówią swego zaufania tym, którzy byli nie działaczami ale biurokrataimi. Wybiorą zaś najlepszych spośród siebie, tych, którzy przodują w pracy zawodowej i społecznej, którzy swoją postawą moralną, serdecznością do ludzi, rozumą w postępowaniu zasłużyli na pełne zaufanie. Będą wysuwać do władz związkowych wszystkich szczebli nie tylko aktywności partyjnych, cieszących się zaufaniem, ale i bardzo szeroki, liczy aktywność bezpartyjny, ludzi, którzy wykazali, że potrafili ofiarnie i z poświęceniem, kierując się w swej pracy wskazaniami partii, służyć interesom załogi. Musimy ostro zwalczać sekiarskie tendencje zmierzające do ograniczenia liczby działaczy bezpartyjnych we władzach związkowych.

Pamiętajmy, że chociaż po III Kongresie Związków Zawodowych nastąpiła pewna aktywizacja pracy związkowej, to jednak wzrost ten wciąż jest jeszcze za mały, nie odpowiada wymogom walki o polepszenie

## Stanisław Stachacz sekretarz CRZZ

# O głos oddolnej nieskrepowanej krytyki

warunków życia, postawionym przez II Zjazd naszej partii.

W toku kampanii sprawozdawczo-wyborczej zakładowe organizacje związkowe powinny zwrócić baczną uwagę na to, co jest przyczyną, że nie wszyscy pracownicy są zrzęszeni w związku zawodowym. Aktywność związkową musi przynajmniej w tym okresie szeroka kampania polityczno-uświadamiająca wśród niezrzeszonych w celu przekonania ich o siusności wystąpienia w szereg związku zawodowego. Argumentów na pewno aktywność nie zabraknie. Nasze państwo ludowe do współdziałania ze związkami, wielkim zaufaniem, powierzając im coraz poważniejsze i odpowiedzialniejsze zadania, szczególnie w dziedzinie poprawy warunków bytu społecznych rzesz ludzi pracy. Związki zawodowe przejęły ostatnio techniczną i prawną inspekcję pracy oraz bezpłatne skierowania do sanatoriów. Uchwalone w Statucie Zrzeszenia Związków Zawodowych przyjętym na III Kongresie, specjalnie przywileje dla związkowców zapewniają im pomoc materialną w wypadku urodzenia się dziecka, lub w wypadkach losowych.

Organizacje związkowe są największą transmisją partii do mas, sprzegają partię z milionami bezpartyjnych. Siła partii zależy od jej oparcia się właśnie na jej najszerszych masach, od znajomości potrzeb mas, od zaufania do partii bezpartyjnych. Toteż w tak ważnej kampanii politycznej, jak wybory nowych władz związkowych, pomoc partii jest rzeczą bardzo istotną. Członkowie partii — związkowcy powinni poczować się do obowiązku przodowania innym w zabezpieczeniu demokratycznego charakteru wyborów, nieskrepowanej dyskusji, w zwalczaniu wszelkich sekiarskich tendencji ograniczania krytyki, w zwalczaniu obaw przed szerokim wysuwaniem bezpartyjnych kandydatów do władz związkowych.

— No, jak — paśćcie dziś gaz?

## Stanisław Stachacz sekretarz CRZZ

# O głos oddolnej nieskrepowanej krytyki

Ala przede wszystkim kampania sprawozdawczo-wyborcza, jej przebieg i rezultaty zależne są od wysiłku całego aktywno związkowego, od jego ofiarności i stopnia dojrzałości politycznej. Tym właśnie duchem — duchem wielkiej mobilizacji politycznej szerokiej mas, przesyconej musz być wszystkie bez wyjątku zebrania sprawozdawczo-wyborcze, począwszy od grup związkowych, a skończywszy na zarządach głównych i WRZZ. Od tego zależy dalszy wzrost znaczenia i autorytetu naszego ruchu zawodowego, wypełnienie jego szczytnych zadań w budowie socjalizmu.

— No, jak — paśćcie dziś gaz?

— Nie, lepiej w dzień. Jeszcze rurociąg okazał się gdzieś nieszczałny — odpowiada inż. Grzyb.

Znowu krótka narada. Znowu widzimy eksperta dziecięcego inż. Rybnikina. Każda chwila jest droga, czas liczy się na minuty, już wkrótce poplynie pierwsza stal. (rw)

# Przed remontem najpiękniejszego zabytku na rynku krakowskim

Śniegi, deszcze i wiatry, letnie splekoty i zimowe mrozy wykrzywiły ich twarze w dziwne grymasy i porwały je zmarszczkami. Ale jednocześnie twarze te zostały w ciągu wypadków gromi im dosłownie rozpadnięte się na części. Mowa tu oczywiście o maskaronach, zdobniczych atyckich Sukiennic. Lecz nie tylko maskarony zostały nadgryzione zębem czasu. Gmach Sukiennic również wymaga remontu. Odwołano go dotychczas z roku na rok, zastępując dorywczym lataniem. Oczywiście tak „konserwacja” jednego z najpiękniejszych zabytków architektonicznych w Polsce — nie jest w stanie zabezpieczyć Sukiennic oczekujących na generalny remont. Remont ten ma być rozpoczęty jeszcze w roku bieżącym. Oto kilka informacji dotyczących obecnych przygotowań do tej „operacji”:

W chwili obecnej specjalistami od konserwacji zabytków architektonicznych w Krakowie — opracowują dokumentację historyczną Sukiennic. Zasadniczy plan remontu nie jest jeszcze ostatecznie zdecydowany, gdyż historycy podzielili się na dwa obozy reprezentujące dwa kierunki, dwa przeciwne sobie plany konserwacji i remontu Sukiennic.

Jedną z wspomnianych grup pragnie widzieć Sukiennic jako sumę osiągnięć artystycznych i kulturalnych, w której znajdują się elementy gotyku, renesansu i ślady z XIX wieku. Grupa ta pragnie zachować Sukiennic jako przykład nawiązania się kultury, koncepcji i pomysłów poprzednich gospodarzy tej budowy.

Natomiast druga „obóz” wysunął koncepcję polegającą na przywróceniu Sukiennicom wyglądu pierwotnego. To byłoby — wydaje się — sztuczne na tle gotyckiej wieży ratuszowej i kamienic wokół rynku. Czy Sukiennicę byłoby wówczas powiązane z całością? Poza tym wylonili się dalsze trudne do pokonania przeszkody. I tak trzeba by było wyburzyć wszystkie przybudówki przy Sukiennicach. Zostałyby tylko „kisz-kowate” długie sale galerii bez bocznych pokoi, gdzie obecnie mieszczą się biura i pracownie Muzeum. Wejście byłoby możliwe tylko przez schody zewnętrzne, a więc uległyby pogorszeniu warunki akcji ratowniczych na wypadek pożaru. Musiano by usunąć uroczę podcienia. To jest dopiero część trudności, których pokonanie dалоby efekty raczej wątpliwe.

A teraz ciąg dalszy. W wypadku realizacji tego planu trzeba by odsonić dołą partię Sukiennic, znajdującą się poniżej poziomu rynku. To pościągłoby za sobą konieczność obniżenia poziomu całego rynku (jedyna korzyść: uporządkowanie i wygładzenie powierzchni rynku krakowskiego). W konsekwencji trzeba by również obniżyć ulic. To nie byłoby rzeczą prostą z uwagi na znajdujące się niżej głęboko urządzenia kanalizacyjne, wodociągowe, gazowe, elektryczne i telefoniczne. A co stałoby się z wejściami do okalających rynek kamienic? Trzeba by zbudować do każdej bramy schodki, których jak wiadomo na krakowskim rynku nigdy nie było.

Wszystkie powyższe kompozycje zalicza się do nowoczesnych, kompozytorzy ich zmarli już to przed samą II wojną światową (Respighi, Ravel) już to bezpośrednio po niej (de Falla); nie oby był im „nowoczesny” sposób myślenia ludzi z ich otoczenia, a jednak nie pusieli się oni na ciemne drogi spekulacji, nie tworzyli muzyki „papierowej”, nie izolowali się od mas ludowych, tworzyli natomiast dzieła zrobień organicznie z pieleniem ludowej sztuki. To właśnie w zespoleniu z doskonałością rzemiosła artystycznego zapewniło

# Z Krakowiankami FILHARMONII

Na ostatnim koncercie Filharmonii wykonano cztery utwory: dzieło kompozytora włoskiego Ottorino Respighiego „Impresje brazylijskie”, kompozytora hiszpańskiego Manuela de Falla „Noce w ogrodach Hiszpanii” i 3 tańce z baletu „Trojkatny kapelus” oraz kompozytora francuskiego Mauricego Ravela „Bolero”.

Słuchając muzyki trzech wielkich kompozytorów z kręgu romantyzmu w pięknym wykonaniu orkiestry PFK i wybitnego pianisty T. Zmudzkiego grających pod dyr. Z. Chwedczuka — nasuwały się nam daleko idące myśli. Mówi, że muzyka wychodzi z aktualnego życia w danym środowisku narodowym; wydaje się jakby wyrastała ona także i wprost, z warunków fizycznych, z ukształtowania terenu, z krajobrazu, z klimatu, fauny, flory. Słuchając, niezmierznie barwnej muzyki wywołanej w ułbiegły piatek zdaliśmy się widzieć zalanie słoniem pola, wieś i miasta Francji, Hiszpanii, Włoch.

W sumie koncert udany. Oby jak najwięcej takich programów.

# A więc - na Bielany...

Starzy i młodzi krakowianie chętnie spędzają swój wolny od pracy dzień w Łasku Wolskim i na Bielanych. Dobre połączenie autobusowe (od Clichego Kącka i Salwatoru) zbliżyło do Krakowa ten ośrodek prawdziwego wypoczynku, który zima ubrała w najbardziej uroczą szatę.

Do dobrego humoru narciarzy, szkiełkarzy czy łyżwiarzy spędzających niedzielę na śnieżnym powietrzu wainie przyczyniła się WRZZ organizując na Bielanych bazę sportów zimowych i wypoczynku świątecznego. W dn. 9 bm ośrodek mający swą siedzibę w świetlicy Miejskiej Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji był już w ruchu, wypoczywając narci, saneczki czy łyżwy. Saneczkarzy ciągnął w górę do Łasku wód propagandowy Wojewódzkiego Zarządu Łączności przywracając im równocześnie skoczne melodie.

A teraz parę uwag krytycznych. Ośrodek na razie jeszcze nie jest w całej pełni przygotowany do przyjęcia i obsługi większej ilości ludzi. Dla wzorowego funkcjonowania należałoby w godzinach największego ruchu (rano i



# Osiem lalek, jeden miś i Dziadek Mróz

W niedzielę dnia 9 bm. w Teatrze Młodego Widza, nasi najmilszy przeżywali niecodzienne emocje. Rada Kobiet przy Teatrze Młodego Widza oraz MHD urządziła dla nich Choinkę Noworoczną. Uczestnikami tej imprezy były dzieci pracowników Teatru Młodego Widza i pracowników MHD.

Szła pracownicę po brzożi żępełniana młodymi „miłośnikami sztuki”.

W lewym rogu sali, przed kurtyną, stoi uspaniała choinka.

Gong. Zaczynamy. Przed kurtyną zjawia się dyrektor Teatru Młodego Widza, Maria Billianka. Pięknie i zrecznie, ze znajomością psychiki dziecięcej, barwnymi słowami i gestami, nawiązuje kontakt widowni ze sceną. Co chwile salwy śmiechu uderzają o sklepienie teatru.

Kurtyna w górę! Zaczyna się piękna opowieść fantastyczna: Bajka o 8 lalekach i jednym miś.

Akcja rozgrywa się w skle-

# „KOMEDIANTY”

„POMYSŁOWI” SZOFERZY  
Jakby to było do brze, gdyby ludzie stowiali się do przepięsów — szeregów nie szoferzy. W tym wyjeździe nie mamy na myśli wszystkich szoferów, a tylko tych, którzy przejeżdżają po piasek do wyładunku piasku i żwiru. Krakowskich Zakładów Eksploatacji Kruszyc. Kierownicy dla skrócenia sobie drogi jedzą po wale wylanym, gdzie był ulozony chodnik dla pieszych, mimo że w tym miejscu były między innymi braniające przejazdu w tym miejscu. — Dziś nie ma z nich śladu, zostały polamane, rampa żelazna „zabranająca” przejeźdu w tym miejscu została po prostu zniszczona, płyty polamane, tak że nie ma obecnie epedajnych trudności w tym kierunku, żeby złamać nogę. Dobrze by było, gdyby organa MO zajęły się tą sprawą.

(Na podst. koresp. St. Zaręby — S. P.)

WIECEJ PORZĄDKU W IV ZAJĘZI  
Skandaliczne stosunki sanitarne na ul. Krowczyńskiej, podjęto betonowe zalane są wodą po kostki a o innych „osorkach” tego rodzaju nie wspomniemy. Wskutek takiego stanu rzeczy kobiety sprzątające w nocy zostały zmuszone są chłodzić do ustępów przeznaczonych dla mężczyzn. Najwyższy już czas aby skłonić z orkiem podstawowych warunków higienicznych, zapewnienia których domagają się pracownicy MPK.

(Na podst. koresp. St. Zaręby — S. P.)

DŁACZEGO?  
„Fakt powstania kina studenckiego — (kino „Wolność”) przysięgi był przez ogół studentów z wielkim zadowoleniem. Pomijając dobre reperuar, dużym udogodnieniem dla studentów jest przystępność do bilietów z 50 proc. zniżką. W każdym dniu tygodnia z wyjątkiem... soboty. Dziwne, prawda? Zapytujemy więc: dlaczego w soboty, kiedy większość studentów ma czas, kina nie sprząda bilietów za 20%? Rozumiejsz desk-

# Konkurs fotograficzny z okazji X rocznicy Wyzwolenia

Zarząd Wojewódzki TPP-R i Związek Polskich Artystów Fotografików w Krakowie ogłosił konkurs fotograficzny z okazji dziesięciolecia wyzwolenia ziemi krakowskiej przez Armię Radziecką.

Temat zdjęć konkursowych obejmuje fotografie pochodzące ze stycznia 1945 r. i dotyczące wyzwolenia naszych ziem przez żołnierzy Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego, obrazujące przyjaźń i współpracę żołnierzy radzieckich i polskich, powitanie wojsk przez ludność polską, oraz udzielanie pierwszej pomocy dla mieszkańców.

Zdjęcia na konkurs należy w terminie do dnia 31 stycznia br. nadesłać do Woj. Zar. TPP-R, Kraków, Batorego 14 lub Delegatury Krakowskiej ZPAF, Kraków, Tomaszka 24. Należy podać treść, czas wykonania każdego ze zdjęć. Prócz tego należy dołączyć kopertę zawierającą imię i nazwisko autora, zawód i wykaz przesłanych zdjęć.

Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi dn. 28 lutego 1955 r. Wyniki zostaną ogłoszone w prasie. Przewiduje się wydanie pamiątkowego albumu i zorganizowanie wystawy najlepszych zdjęć. Organizatorzy zastrzegają sobie prawo reprodukcji zdjęć.

Na zwycięzców konkursu czekają liczne nagrody — wieńce, pióra, sprzęt fotograficzny, sportowy, galanteria skórzana itp.

**11 Styczeń Wtorek**

**TEATR**  
SŁOWACKIEGO, nieczynny.  
STARY, nieczynny.  
POEZJI, nieczynny.  
MŁODEGO WIDZA: „Firek w zalotach” — godz. 19.15.  
GROTESKA, nieczynny.  
ESTRADA SATYRYCZNA: Teatr w obiedzie.  
NURT, nieczynny.  
STUDIO: Koncert zespołu muzycznego „MM 176” — godz. 19.

**KINA**  
odjeżdża 6.20: godz. 15.30, 17.45, 20.  
WARSZAWA: „Proces przeciw miastu” godz. 15, 17.30, 20.  
NOSÓ: „Wakacje pana Hulot” — 16, 18, 20.15 — SZUKA: „Fanfan Tulipan” godz. 15.45, 18, 20.15 — MŁODA GWARDIA: „Straszna w górah” godz. 15.30, 17.30, 19.30. ŚWIT: „Niebezpieczna ciszyna” godz. 16.30, 18.30, 20.30.  
STAL: „Zaporożec za Dunajem” godz. 16.30, 18.30, 20.30.  
PRZYJAZN: Uderz w stół; Fajarka i dzbanek; Przeglad sportowy 10/54 — godz. 16, 17, 18, 19, 20. Specjalny program dla dzieci — godz. 15.  
ZWIAZKOWIEC: „Promienie śmierci” — godz. 19.  
CHEMIK: „Wasa Zeleznowa” — godz. 19.  
Poranki — od APOLLO: „Skazana wioska” — godz. 11 — SZUKA: „Niezapomniany rok 1919” — godz. 13.

**roz Ne**  
\* „Beskidkie szlaki narciarskie” — godz. 18.  
\* GABINET TECHNICZNY „RHP” przy ul. Brackiej 10 — godz. 15.

# Znowu brak papierosów gatunkowych

Papierosów gatunkowych znowu nie ma. Zniknęły ze sklepów krakowskich „Giewonty”, „Dukaty”, „MDM”, „Poznańskie”, „Grunwaldy”. Nawet „Mentolowych” i „Mew” zaczyna brakować w kioskach i sklepach prowadzących sprzedaż wyrobów tytoniowych. Ba, „Delikatesy” też nie mają na swoich półkach wymienionych rodzajów papierosów.

Palacze muszą się zadowolić tylko „Wczasowymi” i „Sportami”. Inne — „rozwiąły” się jak dym z papierosa.

Co się właściwie dzieje z papierosami na rynku krakowskim?

„Papierosowa sprawa” w Krakowie pachnie skandalem i kompromitacją czynników kierujących dystrybucją. Nie ma innej rady — mocne słowa są potrzebne właśnie pod adresem dystrybutorów, gdyż każdy palacz zdaje sobie doskonale sprawę, że za obecny stan na rynku papierosowym w Krakowie nie ponoszą winy wytwórci.

Co na to Państwowa Inspekcja Handlowa? Od tej właśnie instytucji oczekujemy w pierwszym rzędzie miarodajnej odpowiedzi na pytania dotyczące braku gatunkowych papierosów w Krakowie, które te pytania zadaje sobie obecnie około 300 tysięcy palaczy w naszym mieście. (K5)

# Obwieszczenia

**PREZYDIUM WRN WYDZIAŁ KOMUNIKACJI DROGOWEJ W KRAKOWIE**  
zawiadamia, że w oparciu o Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 4 czerwca 1952 r. (ogłoszone w Dz. U. 29. poz. 197) i Zarządzenie Ministra Transportu Drogowego i Lotniczego z dnia 19. XI. 1952 r. — (ogłoszone w „Monitorze Polskim” nr A 103 z dnia 12 grudnia 1952 r.) — ZARZĄD OKRĘGU PKS — URUCHAMIA z dniem 15 I. 1955 r. Placówki Spedycyjne:

- 1) przy Placówce Towarowej PKS w Jaworznie, ul. Grunwaldzka nr 133 — tel. 158,
- 2) przy Placówce PKS w Miechowie, Rynek nr 15, telefon nr 41.

Placówki czynne będą w godzinach od 7—15.

W związku z powyższym wszyscy użytkownicy pojazdów ciężarowych zobowiązani są zgłosić każdorazowo wyjazd powyżej 25 km. w miejscowej Placówce Spedycyjnej PKS. — Obojętnie w tym celu podlegają również wszystkie samochody przejeżdżające na teren Jaworzna i Miechowa w promieniu odległości ponad 25 km.

W wypadku stwierdzenia w karcie drogowej braku pieczątki Placówki Spedycyjnej, zezwalającej na wykonanie przewozu — M.O., Kontrolerzy komunikacji drogowej i upoważnieni z ramienia Prez. WRN pracownicy PKS mają prawo skierować samochód z powrotem do Placówki Spedycyjnej.

W stosunku do winnych nie przestrzegania zarządzenia będą wyciągane konsekwencje.

Ob. Nawalany Jan, ur. w 1919 r. w Zabawie, syn Józefa i Marii, uzyskał z żoną w Prezydium WRN w Krakowie zezwolenie na zmianę nazwiska na MIROSLAWSKI.

**PRACOWNICY POSZUKIWANI**  
KIEROWNIKA DZIAŁU PLANOWANIA ze znajomością pracy w transporcie, oraz KONTROLERA RUCHU — zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo Transportu Samochodowego Łączności w Krakowie, ul. Cystersów 21. Reflektujemy tylko na sily wysokokwalifikowane. K-81

**INŻYNIERA TELETECHNIKA** zaangażują natychmiast Zakłady Chemiczne „Oświęcim” w budowie w Oświęcimiu. Wynagrodzenie zgodnie z obowiązującym taryfikatorem. Mieszkania po okresie próbnym zapewniemy. Zgłoszenia pisemne wraz z życiorysami kierować należy do Biura Ogłoszeń RSW „Prasa” dla nr K-125.

**SPOŁDZIELNIA PRACY „WYTWORZOSĆ” W KRAKOWIE, ul. Stalina 18**  
zawiadamia, że przez przyjmuje w sprawie skarg i zażaleń w każdy WTOREK od godz. 12—15 w lokalu Działu Technicznego w Krakowie, przy ul. Piwniej 6. K-4010

**ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU JAJCZARSKO-DROBIARSKIEGO W KRAKOWIE, UL. FRIEDLEINA 4/6**  
zawiadamia, że dyrektor Zjednoczenia przyjmuje w sprawie wniosków, skarg i zażaleń we WTORKI od godz. 15—16. K-4121

**DYREKCJA KRAKOWSKICH ZAKŁADÓW BETONIARSKICH I ZELBETOWYCH W CZYŹNACH-ŁĘGU**  
podaje do wiadomości, że dyrektor lub jego zastępca przyjmuje i załatwia interesantów w sprawie skarg, zażaleń i wniosków w każdy PIĄTEK od godz. 15-tej do 17-tej w budynku Dyrekcji w Czyżnachs-Łęgu w pokoju nr 22. K-4046

**DYREKCJA KRAKOWSKICH ZAKŁADÓW BETONIARSKICH I ZELBETOWYCH W CZYŹNACH-ŁĘGU**  
podaje do wiadomości, że dyrektor lub jego zastępca przyjmuje i załatwia interesantów w sprawie skarg, zażaleń i wniosków w każdy PIĄTEK od godz. 15-tej do 17-tej w budynku Dyrekcji w Czyżnachs-Łęgu w pokoju nr 22. K-4046

**DYREKCJA KRAKOWSKICH ZAKŁADÓW BETONIARSKICH I ZELBETOWYCH W CZYŹNACH-ŁĘGU**  
podaje do wiadomości, że dyrektor lub jego zastępca przyjmuje i załatwia interesantów w sprawie skarg, zażaleń i wniosków w każdy PIĄTEK od godz. 15-tej do 17-tej w budynku Dyrekcji w Czyżnachs-Łęgu w pokoju nr 22. K-4046

**ZMIANA NAZWY**  
Zgodnie z zarządzeniem nr 169 ministra Kultury i Sztuki z DNIA 12 LISTOPADA 1954 roku zmienia się dotychczasową nazwę „Państwowe Teatry Dramatyczne w Krakowie” na Państwowy Teatr im. Juliusza Słowackiego w Krakowie

W związku z powyższym UNIEWAŻNIA się wszystkie PIECZATKI o dotychczasowej nazwie.

# W DNIU 1 GRUDNIA ub. r. zmarł w Zatorze

po krótkich a ciężkich cierpieniach **KRÓLIK JAKUB**

W Zmarłym tracimy ofiarnego pracownika i cenionego kolegę.

Rada Nadzorcza i Zarząd Koszykarskiej Spółdzielni Pracy „NADWISŁANKA” w Zatorze. K-41

# MIEJSKI HANDEL DETALICZNY ARTYKUŁAMI SPOŻYWCZYMI W KRAKOWIE

zawiadamia, że dyrektor Przedsiębiorstwa względnie jego zastępca przyjmują w sprawach skarg, wniosków i zażaleń we WTORKI i PIĄTKI od godz. 13.30 do 16.30 w gmachu Dyrekcji przy ul. 1 Maja 6, I p. pokój nr 16. K-4070

# ZARZĄD ZIELNI MIEJSKIEJ W KRAKOWIE, ul. Lubiec 23, I p.

zawiadamia, że zgodnie z uchwałą Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. XII. 1950 r., w sprawach skarg, zażaleń i wniosków przyjmuje zainteresowanych dyrektor Przedsiębiorstwa w każdy CZWARTEK w godz. 9—11 i od 15—17. K-4041

# CENTRALNE BIURO STUDIÓW I PROJEKTÓW KOLEJOWYCH ODZIAŁ KRAKÓW

zawiadamia, że zgodnie z uchwałą Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. XII. 1950 r. kierownik Oddziału przyjmuje strony w sprawie skarg i zażaleń w każdy WTOREK od godz. 14—15 w biurze Przedsiębiorstwa przy Pl. Rondo 1, IV p. pokój nr 408. K-4028

# DYREKCJA KRAKOWSKICH ZAKŁADÓW WIKLINIARSKO - TRZCIANIARSKICH W KRAKOWIE

zawiadamia, że dyrektor Zjednoczenia przyjmuje w sprawie wniosków, skarg i zażaleń we WTORKI od godz. 15—16. K-4121

# PUNKT USŁUGOWY SPOŁDZIELNI PRACY „MORTOWIAK” w Nowej Hucie

OSIEDLE A-6, blok XII (Aleja Lenina 22) PRZYJMUJE NAPRAWY URZĄDZEŃ INSTALACJI: WODOCIĄGOWYCH, CENTRALNYCH OGRZEWANIA I CHŁODNICZYCH. K-4198

# Zguby

KAZARIN Helenie, zam. w Krakowie skradziono przepiszek wydany przez Urząd Telekomunikacyjny. 105-g

KWINTA Stanisław zgubił przepiszek wydany przez Zakład Budowy Maszyn i Aparatury im. Szadkowskiego. 106-g

MIZIURA Maria zamieszkała Kraków, zgubiła przepiszek stęła wydany przez Krakowskie Zakłady Gumowe. 110-g

RUTKA Janina zamieszkała w Wieliczce, zgubiła przepiszek stęła wydany przez Krakowskie Zakłady Gumowe. 111-g

KAZARIN Helenie, zam. w Krakowie skradziono przepiszek wydany przez Urząd Telekomunikacyjny. 105-g

GRABOWSKA Anna zamieszkała w Wieliczce zgubiła przepiszek wydany przez Krakowskie Zakłady Wytwórcze Materii Elektrochemicznych. 112-g

DRECKA Anna zamieszkała w Krakowie zgubiła legitym. studencką nr 4371, wydaną przez Politechnikę Krakowską. 113-g

ULMAN Jędrzej zamieszkała w Krakowie, zgubiła legitym. studencką nr 3948, wydaną przez MHD, sklep nr 43. 94-g

CEYGAN Kazimierz zam. w Deblu, zgubił legitym. krowidawcy nr 3948. 114-g